Należność poczt. opłacono ryczałtem.

CENA N-RU 25 GR

Rok III Luty-marzec 1938 Nr 2(24)—3(25)

SUMIENIE SPOŁECZNE



Miesięcznik dążący do pogłębienia etycznego i religijnego w duchu wolności i powszechnego braterstwa.

Treść:

Doniosłe słowa Pana Premiera

Na posiedzeniu Sejmu dn. 19 lutego b. r. poseł Juliusz Dudziński nawiązując do swojej interpelacji w sprawie domniemanego zebrania masonów szkockiego obrządku w gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie dn. 9 grudnia 1937 r. wystąpił z przemową, której celem było oskarżenie niektórych urzędników o przynależność do tajnej organizacji. — Przy tej sposobności p. Dudziński pozwolił sobie na wygłoszenie twierdzenia, „że na rachunek obozu legionowo-peowiackiego rządzi Polską zakonspirowana mafia". — Denuncjacja ta zawiodła zarówno w interpelacji jak i przemówieniu. Pan Premier Składkowski zamiast przerazić się okropnościami malowanymi przez pana Dudzińskiego i stanąć w jednym szeregu z klerykałami do walki z masonerią, poprostu zlekceważył wystąpienie p. Dudzińskiego, wyśmiał go mówiąc: „P. pos. Dudziński znakomicie to zrobił, wywołał wstrząs, tak że miałem cały

czas gęsią skórę, gdy on przemawiał". — B. dowcipnie odparował p. Premier ataki p. Dudzińskiego, którego wiadomości były zaczerpnięte z amerykańskiego pisma masońskiego, zaznaczając, że masonom i ich pismom nie ufa. — P. Premier mówił między innymi: „Przejdźmy do tych „strasznych" masonów. Otóż, — proszę kolegów, są trzy rodzaje państw, trzy ustosunkowania się do masonerii. Pierwsze to są t. zw. wielkie demokracje. W tych krajach masoneria jest w rozkwicie, masoneria jest zupełnie jawna. I tymi państwami są dla przykładu: Anglia, Stany Zjednoczone, Francja, Szwajcaria. Drugie — państwa totalistyczne, w których masoneria jest zakazana. Dla przykładu powiem: Włochy, Niemcy, Sowiety. Jest trzeci rodzaj państw istniejący między nimi, państwa o ustroju, który może przypomina jedno i drugie, albo różni się od jednego i drugiego i do tych państw należy Polska. I tak samo stoi sprawa masonerii w Polsce. — Wysoka Izbo! W Polsce brak jest dotąd ustawy zakazującej masonerii. Na dowód tego przytoczę fakt, że w b. zaborze pruskim, na Pomorzu tak dobrze znanym p. pos. Dudzińskiemu, w Poznańskim i na Śląsku istnieją legalne, jawne loże masońskie." „Sprawa masonerii nie została więc dotąd załatwiona przez 34 rządy, nie przez mój tylko, ale przez całe 34 rządy, w tym wielokrotne rządy Marszałka Józefa Piłsudskiego". „Naprawdę, jest tyle zagadnień w Polsce i tyle rzeczy ważniejszych, jeszcze ustawowo nieuporządkowanych, że z konieczności ta sprawa jest w zawieszeniu". „Ta choroba, na którą zapadł nasz kochany i czcigodny p. kolega Dudziński, ta masoneriofobia, ten strach przed masonerią w Polsce, nie jest tylko jego udziałem, jest chorobą dość rozpowszechnioną." „Proszę kolegów, koledzy i ze mnie masona zrobią, ale co robić, nie byłem nie jestem i nie będę masonem". Pan Premier przypomina, że rozwiązał 1937 r. Ligę praw Człowieka i Obywatela jako opartą o wpływy międzynarodowe i powiada pod koniec: „Rząd mój z wszelkiego rodzaju wpływami szkodliwymi dla Państwa międzynarodówek walczy i walczyć będzie bez względu na postacie i wpływy, które te międzynarodówki w Polsce posiadają". „Niech pan w swoim sumieniu tę rzecz spokojnie rozważy."— Za takie ujęcie sprawy, podobnie jak niegdyś za wystąpienie przeciw samowoli biskupa Sapiehy należy się Panu Premierowi prawdziwa wdzięczność.—Pan Premier Składkowski z najwyższego miejsca, bo z trybuny sejmowej, położył kres legendzie o jakimś sojuszu masonów z Żydami i komunistami zagrażającej istnieniu naszego Państwa jakby jakaś tajemnicza bestia apokaliptyczna. — Masoni nie są tacy niebezpieczni

a doszukiwanie się wszędzie ich wpływów jest chorobą, jest manią. Ten objektywizm p. Premiera jest tym cenniejszy, gdyż p. Premier zaznacza, że uważa wpływy masońskie za szkodliwe. I my również mamy zastrzeżenia co do masonerii, co do jej tajemnicy, stopni, przysiąg, zewnętrznej obrzędowości, niedopuszczania kobiet i robotników. — Z tego jeszcze jednak nie wynika, aby należało aprobować prześladowanie masonów. — P. Premier daje też szeroką wykładnię prawa, ważną dla wszelkich grup przekonaniowych w jej zastosowaniu, że jeśli masoneria nie jest ustawą zakazana, nie może być uważana za przestępstwo. To co ma zastowanie do owej „sekty" wolnomularskiej, jak ją nazywają pisma klerykalne, odnosi się jeszcze bardziej do „sekt" religijnych, które nie mają nic do ukrywania. W Polsce musi być wolność sumienia! Niechby też starostowie odpowiadali za przykładem p. Premiera księżom i ich adherentom nawołującym do nietolerancji: „Są w Polsce ważniejsze sprawy". Przestrzega p. Premier przed szkodliwymi wpływami międzynarodówek bez względu na ich postacie. — A przecież chyba każde dziecko wie, jaka to międzynarodówka jest u nas najbardziej wpływowa, wymaga bezwzględnego posłuszeństwa swoim nieomylnym orzeczeniom i podporządkowuje interesy narodowe interesom własnej hierarchii. — Z uznaniem należy podnieść apel do sumienia w zakończeniu mowy p. Premiera. — Jak trwałe i jak szerokie skutki będzie mieć ta mowa, przewidzieć nie podobna.—Oczywiście reakcja będzie się przeciwstawiać jej myślom przewodnim zarówno drogą bezpośredniej opozycji wobec rządu jak i próbami przenikania swymi wpływami do sfer rządowych. A reakcja jest potężna! — W każdym razie mowa ta w dobie zakłamania i duchowej niewoli była tchnieniem świeżego powietrza, była autorytatywnym stwierdzeniem, że Rząd polski nie identyfikuje się z klerykalizmem i nie myśli wszczynać wojny religijnej dla cudzych uroszczeń.

Dopiero, gdy w duszy coś dokonuje się, zmienia się świat.

Lew Tołstoj

Kto sprawił, aby imię Jego zamieszkało w tym domu, Ten niech sprawi, by zamieszkały między wami miłość, braterstwo, pokój i przyjaźń. —

Napis hebr. na gł. synagodze w Warszawie

Ant. Słonimski: Dwie ojczyzny

W twojej ojczyźnie karki się zgina
Przed każdą władzą.
Dla zwyciężonych — wzgarda i ślina,
Gdy ich na kaźń prowadzą.

W twojej ojczyźnie gdyś hołdy składał —
Przed obce trony,
W ojczyźnie mojej, jeśli kto padał,
To krwią zbroczony.

W ojczyźnie twojej do obcych w wierze
Bóg się nie zniża.
Moja ojczyzna świat cały bierze
W ramiona krzyża.

W twojej ojczyźnie sławnych portrety,
Tom w etażerce.
W mojej ojczyźnie słowa poety
Oprawne w serce.

Chociaż ci sprzyja ten wieczór mglisty
I noc bezgwiezdna,
Jakże mnie wygnasz z ziemi ojczystej
Jeśli jej nie znasz?

Utwór powyższy ogłoszony został w „Wiadomościach Literackich". Współpracownik warszawskich pism klerykalnych niejaki p. Zygmunt Ipohorski zaprosił podstępnie p. Słonimskiego 13 stycznia dla omówienia spraw wydawniczych do kawiarni „Ziemiańskiej" i tam w towarzystwie kilku mężczyzn napadł na poetę za napisanie tego wiersza i uderzył go pięścią w głowę: — Czyn ten będący zresztą wynikiem pewnych coraz bardziej panoszących się u nas nartrojów mówi sam za siebie tak wyraźnie, że nie warto tracić słów na oburzenie i potępianie. Podkreślamy natomiast: cierpieć za słuszną sprawę jest najpiękniejszą chwałą. — Panu Słonimskiemu, który jest znany nie tylko jako poeta, ale jako publicysta broniący niezłomnie i konsekwentnie zasad humanitaryzmu, redakcja „Sumienia Społ." przesyła — dołączając się do niezliczonych wyrazów uznania -- zapewnienia swego najwyższego szacunku i solidarności.

Istotny sens zagadnienie żydowsk.

„Sumienie Społeczne“ nie może pogodzić się z antysemityzmem, jak i z żadnym dążeniem do krzywdzenia, zniszczenia jakiejkolwiek grupy ludzkiej. Ono nie przyjmie antysemityzmu jako faktu dokonanego, choćby ten jeszcze więcej się upowszechnił w sposobie myślenia i postępowania naszego społeczeństwa. — Czytając artykuły antysemitów, rozmawiając z nimi, widzi się nienawiść uniemożliwiającą wszelkie zdrowe rozumowanie, ba widzenie tego, co się dokoła dzieje. — Antysemityzm jest najgorszym z nacjonalizmów przez swoją czysto negatywną zawartość, przez skierowanie swego ostrza przeciw najbardziej bezbronnym, bo rozprószonym, pozbawionym oparcia o jakiekolwiek państwo, które mogłoby wystąpić w ich obronie. — Nie ustają na szczęście wezwania ludzi szlachetnych i rozsądnych, jak protest 26 proresorów uniwersytetu lwowskiego przeciw ekscesom bojówek na uczelniach, jak list otwarty prof. Stanisława Kulczyńskiego podający motywy ustąpienia ze stanowiska rektora tegoż uniwersytetu, gdyż nie dano mu zapewnić bezpiecznego przebiegu nauki. — Na razie atoli wezwania te wciąż jeszcze giną w dzikim zgiełku. —Jeśli, byśmy chcieli najtreściwiej sformułować nasze stanowisko w tej sprawie to wbrew upowszechnionej z żywiołową, t. j. z bezmyślną siłą — suggestii —stwierdzamy, że kwestii żydowskiej wogóle nie ma. — Jest natomiast kwestia antysemityzmu, kwestia chorobliwego zbiorowego urojenia, że przyczyną klęsk społecznych jest mniejszość wyróżniająca się częściowo pod względem religijnym częściowo pod względem narodowym, wszystkim znana wskutek swego rozmieszczenia i odwiecznego zasiedzenia na ziemi polskiej. — Motyw, że człowiek wciąż jeszcze nie lubi drugiego człowieka, który jest „inny“, został rozżarzony w skali wszechświatowej przez tych, którzy są winni systemu wojen, wyzysku, przesądów i ciemnoty. — Masowość urojenia jednak nie da mu ani źdźbła rzeczywistości, — Jest zato kwestia antysemityzmu. Polega na tym, jakby ten prąd niesłychanie agresywny, wydobywający na jaw prymitywne instynkty, najwsteczniejsze pomysły powstrzymać, złagodzić, umożliwić prześladowanym schronienie się, ułatwić życie wszystkim ludziom miłującym pracę i pokój. Ale kwestii żydowskiej nie ma, to znaczy: istnienie Żydów nie stanowi żadnej trudności społecznej do przezwyciężenia, póki nie znajdą, się tacy, którzy zaczną ich traktować nie jak drugich ludzi, w ludzkiej istocie takich samych, ale jako jakieś stwory odmienne nawskroś, uważając tę odmienność za coś niższego

ujemnego, wrogiego. — W podobne sposób można by postawić np. kwestię ewangelicką. Zebrać wszystkie ciasne, fanatyczne zdania twórców protestantyzmu. Zestawić wszystkie występki i okrucieństwa ewangelików, dajmy na to z czasów wojen religijnych. — Zestawić zwłaszcza wszystkie prawdziwe i nieprawdziwe fakty kontaktu ewangelików z zaborcami, przedstawić podtrzymywanie równouprawnienia ich przez te rządy jako zamach na polskość. — Podawać każde przestępstwo dokonane przez ewangelika z zaznaczeniem wyznania jego sprawcy i obwiniając całe społeczeństwo ewangielickie za wykroczenie jednostki. — Tak przygotowawszy grunt, rozważyć, gdzie jakie stanowiska objęli ewangelicy. — Ponieważ nie brak ich na wybitnych stanowiskach, ogłosić że oni opanowali Polskę. Usuwać ich z uczelni i lepszych zawodów, domagając się przynajmniej, żeby ich ilość tam odpowiadała procentowi ich ludności w kraju. W końcu rzucić hasło, żeby wynosili się do państw ewangelickich. — Kwestia ewangielicka byłaby gotowa a jej wielkość zależałaby najściślej od rozmachu ataku na tych heretyków. Obostrzyłby ją bojkot, ekscesy, wytaczanie procesów o obrazę religii katolickiej, przyczem ewangelicką znieważołoby się na każdym kroku... Jeśli do tego ze strony ewangelickiej jakieś jednostki wyprowadzone z równowagi chwyciłyby się kroków agresywnych, jeśli niektórzy szukaliby obrony w instancjach pozakrajowych, to mielibyśmy obustronność kwestii, która w istocie istniałaby tylko jako urojenie, aczkolwiek doprowadzałaby do zgoła realnych czynów. — Prawda, że ewangelicy są bliżsi większości swoją religią w każdym razie chrześcijańską, ale jest to tylko różnica stopnia odmienności. Prawda, że ewangelicyzm nie jest związany z odrębnością narodową czy rasową, ale czyż w zastosowaniu do mniejszości narodowej fikcje staną się prawdą? W każdym razie obecnie jest kozioł ofiarny żydowski, dopiero gdyby go zabrakło, duch prześladowania musiałby się skoncentrować na jakiejś innej ofierze. — Państwo kulturalne musi być oparte na zasadzie współżycia różnych lecz równouprawnionych wyznań i narodości, jak to jest np. w Szwajcarii. Podział państw ściśle według narodowości jest w ogóle niemożliwy zarówno wobec istnienia okręgów o ludności mieszanej, jak jeszcze bardziej wobec faktu, że w miarę postępu wymiana ludzi między poszczególnymi krajami staje się coraz intensywniejsza. —

Jakżeż mamy się zachować wobec owej stworzonej przez antysemitów kwestii żydowskiej? — Dla chrześcijanina sprawa jest przesądzona i innego rozwiązania być nie może: Widzieć

w Żydzie brata—człowieka, starać się poznać jego życie, jego idee, jego wiarę, w której po swojemu służy naszemu wspólnemu Ojcu. Pomagać mu, jak chcemy, by i nam pomagano, znosić jego wady, jak chcemy, by nasze znoszono. — Kochać go, jak należy kochać każdego bliźniego, t. j. poprostu jak siebie samego. — Nie zamykamy naturalnie oczu na istnienie przesądów i fanatyzmu Żydów wynikających zresztą nie z odmienności wiary, mającej jak każda religia boże źródło, ale ze słabości i ciemnoty ludzkiej. — Nie zamykamy oczu na przestępstwa Żydów. Płyną one z ich trybu życia a nie są im wrodzone. — U narodu kupieckiego, lichwa, oszustwa muszą być częstsze, natomiast rozboje, morderstwa, bójki, pijaństwo są u nich o wiele rzadsze. Jasne dla nas jest, że jakkolwiek Żydzi cierpią niesprawiedliwość za swoje żydowstwo, to jednak jeszcze nie cierpią za samą sprawiedliwość, jak np. cierpieli w Rosji dawnej duchoborcy. — My wzywamy ich do wzniesienia duchowego. — Rozumiemy atoli, że Żydzi są w zasadzie tacy jak i społeczeństwo, które ich otacza, przywiązują się do niego, chętnie przyswajają sobie jego kulturę i poziom moralny, lekceważą nawet własne wierzenia i zwyczaje,byleby od nich zasadniczego wyrzeczenia się żydowstwa nie wymagać.—Znikną tedy ujemne strony Żydów, jeśli przezwyciężać je będziemy przykładem, perswazją i miłością. — W każdym razie zawinę jednostki może odpowiadać tylko ta jednostka. I przeto gdyby Żydzi popełniali jeszcze więcej przewrotności, niż im przypisują antysemici, z naszego stanowiska zejść nie moglibyśmy, bo to jest stanowisko sprawiedliwości. — Niejednemu, który doznał krzywdy osobistej od Żyda, trudno się powstrzymać od uogólnień, jednak nie sztuka być sprawiedliwym wobec tych tylko, którzy nam czynią dobrze!

Niechęć między chrześcijanami a Żydami jest wpojona przez odmienne wychowanie. Zniknie ona, gdy zmienimy wychowanie. Widzimy przecież, że nawet istoty tak różne z natury, jak pies i kot, — chowane razem przyjaźnią się i krzywdy sobie nie robią. Czyż one nie zawstydzaję ludzi? — Nie chcemy przeto ani prześladowania Żydów ani ich przymusowego usunięcia z kraju. — Przeludnienie i zagadnianie emigracji muszą być rozpatrywane na płaszczyźnie gospodarczej i państwowej a nie narodowościowej czy wyznaniowej. — Żydzi są ludnością pożyteczną, — o wymaganiach wybitnie kulturalnych. Popatrzmy, jakimi są konsumentami książek, gazet, bynajmniej nie tylko żydowskich, jak popierają teatr, koncerty, odczyty, szkolnictwo, pocztę, kolej, jak wybitny udział biorą mimo upośledzenia — w ruchu umysłowym, politycznym, eko-

nomicznym, — jak stają się pośrednikami w międzynarodowej wymianie dóbr i materialnych i kulturalnych, utrzymując między sobą stosunki w różnych krajach i przybliżając te kraje nawzajem. Nie zyskałaby nasza Ojczyzna na ich wydaleniu. Węgierski kalwiński pisarz Mikołaj Bethlen powiada: „Na który tylko obszar życia publicznego spojrzymy, wszędzie znajdziemy gorliwie pracujących Żydów i przeciw staremu duchowi ciemności występujących. Więcej Żydów, więcej światła!" (Cytuje H. Coudenhove: „Das Wesen des Antisemitismus" Str. 219) Rozmaitość etnograficzna jest dla rozwoju każdego kraju pożądana zarówno ze względów antropologicznych, gdyż mieszańcy przedstawjają na ogół typ lepszy i dzielniejszy, jak przede wszystkim ze względów kulturalnych, gdyż asymilacja różnych kultur jest warunkiem postępu. —

Bożydar Gorzeń.

Wiadomości i zagadnienia

GENERAŁOWI STANISŁAWOWI SKWARCZYŃSKIEMU pułkownik Adam Koc przekazał 10 stycznia szefostwo Obozu Zjednoczenia Narodowego. Gen. Skwarczyński— niegdyś członek P. P. S., czynny legionista i peowiak reprezentuje raczej czystą ideę Mar. Piłsudskiego, gdy poprzednio zachodziły w Ozonie kompromisy z elementami prawicowymi. Sektor młodzieży i sektor robotniczy mają ulec przekształceniu. — Czy wytyczne Ozonu będą teraz jaśniej sformułowane i czy znajdzie on większy oddźwięk w społeczeństwie, okaże niedaleka przyszłość.

WAŻNY WYROK. — Na tle znanych wydarzeń ze Związkiem Naucz. Pols. dziennik Warszawski „A. B. C." zamieścił artykuł wymieniający cały szereg działaczy Związku zarzucając im, że są Żydami i prowadzą akcję komunistyczną. — Jedni z nich machnęli ręką na te bzdurstwa, inni nadsyłali sprostowania a instruktor pedagog. w Ministerstwie Oświaty p. Aleksander Litwin wytoczył redakcji proces o zniesławienie i pan redaktor Kazimierz Bobiński zasiadł na ławie oskarżonych. — Przesunął się szereg świadków. Oskarżony powoływał się na znane słowa p. Premiera skierowane przeciw działalności Związku, podobnie jak i występujący jako świadek b. kurator Związku p. Musioł — Czuć w tym było jednak jakieś błędne koło. P. Musioł jako znający bezpośrednio stosunki w Związku winien był przytoczyć rzeczowe dowody własne a nie zasłaniać się autorytetem p. Premiera, — człowieka bezsprzecznie

najlepszej woli, ale czerpiącego w tym wypadku wiadomości ze źródeł pośrednich, częściowo niewątpliwie także z dzienników. — A przecież Rząd w dalszym ciągu nie podtrzymał nieprzejednanego stanowiska wobec Związku, zastąpił niemiłego nauczycielstwu kuratora p. Musioła — p. Maciszewskim, dopuścił do wyboru zarządu reprezentującego dawne tendencje i składającego się w większości z członków poprzedniego Zarz. — Adwokat p. Litwina p. Czesław Pawłowski mówił, że pacyfizm jest najszlachetniejszym wykwitem życia narodowego i międzynarodowego. Przecież tkwi on u podstaw religii chrześcijańskiej."— Sąd skazał redaktora Bobińskiego na półtora roku aresztu i 2 tys. zł. grzywny nakazując natychmiastowe aresztowanie. W motywach sąd zaznaczył, że trzeba położyć kres oszczerstwu, które wprost hula w prasie. Wyrok był prawdziwą niespodzianką.—Zaiste jak w średniowieczu rzucano podejrzenia o stosunki z diabłem, jeśli na kimś chciano wywrzeć zemstę, tak teraz posługują się straszakami politycznymi. Denuncjatorstwo anonimowe i jawne, przeważnie oszczercze rozszerzyło się niebywale. — Zadenuncjowani drżą o swoją egzystencję, bo jednak z oczernienia coś zawsze przylgnie, — a oszczercy udają jeszcze patriotów. — Przecież i „Sumienie Społeczne" było przedstawiane w prasie klerykalnej jako pismo komunistyczne, jakkolwiek cała jego istota polegająca na idealiźmie, na ewangelicznej religijności, na człowieczeństwie bezklasowym, na ewolucji nie zaś rewolucji, na etyce nie polityce była zawsze i jest komunizmowi diametralnie przeciwna. — Wyrok na red. Bobińskiego tylko częściowo naprawia krzywdę wyrządzoną przez tegoż, boć przecie wiele czasopism powtórzyło za „ABC" oszczerczą wiadomość. — Nie cieszymy się z surowej, choć zasłużonej kary. Zresztą Sąd apelacyjny nakazał już wypuścić z aresztu prewencyjnego p. Bobińskiego i zapewne w apelacji nastąpi zmniejszenie kary. Notomiast dodatnią stroną wyroku jest pouczenie społeczeństwa, że oszczerstwo, chociażby było dokonane pod płaszczykiem gorliwości państwowej, pozostaje przestąpczym oszczerstwem.

KARA CHŁOSTY, D. 21 stycznia bież. r. przed Komisją Budżetową Sejmu referent — poseł Sioda wystąpił z propozycją wprowadzenia kary chłosty. To samo stanowisko zajął na Kom. Budż. Senatu senator Fudakowski. Projekt ten poparła cała prasa reakcyjna. W gronie tym znalazł się również katolicki „Mały Dziennik" (9 luty, artyk.: „Nie mącić pojęć").— Dla nas sprawa jest jasna. Jakkolwiek zdziczenie obyczajów wzrasta, ale kara chłosty nie tylko go nie usunie, lecz pogłębi

wyrywaiąc resztki poczucia godności ludzkiej z serc karanych, demoralizując wydających na bliźniego takie wyroki oraz wykonywujących je, nagromadzając w społeczeństwie uczucie nienawiści i stwarzając atmosferę zdecydowanego brutalizmu pozostawiającą trwałe skutki w postępowaniu ludzkim. —Jeśli represje wobec przestępcy mają być tylko odstraszeniem, w takim razie należy przywrócić prócz zwykłej kary cielesnej tortury, łamanie kołem, wbijanie na pal, stosy —i gdzież w ogóle będzie kres okrucieństwu? —Nie tędy droga! Niech no projektodawcy zastanowią się lepiej nad źródłem zła, aby je usunąć jub przynajmniej otamować. Obawiamy się jednak, że oni źródłom zła przeciwić sią nie zechcą. Słusznie pisał „Kurier Polski": „Zalatujący średniowieczem wyskok p. Siody nie przynosi nam zaszczytu." Nie przynosi zaś tym bardziej, że nie wywołał z miejsca burzy protestu. Człowiek jako taki jest czymś bardzo zaniedbanym, dzisiaj.—Państwa zaborcze zniosły oddawna u siebie karę cielesną a Polska niepodległa miałaby ją przywracać? — Ufamy, że barbarzyński projekt nie wejdzie w życie, może on jednak stanowić czasem pretekst pokrywający ewentualne nadużycia wobec aresztowanych. —

WSZECHPOLSKI KONGRES MUZUŁMAŃSKI odbył się w Wilnie 31 stycznia. Reprezentowane były wszystkie zbory muzułmańskie, Związek Kulturalny Tatarów i przedstawiciele młodzieży. Rząd reprezentował p. wojewoda Bociański. Przewodniczył p. Olgierd Najman Mirza Kryczyński. Po adresach i przemówieniach oficjalnych przedłożono referaty sprawozdawcze od 1925 r. i wybrano najwyższe kolegium muzułmańskie. Uchwalono podtrzymanie współpracy z muzułmanami Jugosławii i Egiptu.

ARCYBISKUP MARIAWICKI Jan Maria Michał Kowalski opuścił d. 8 stycznia więzienie karne w Rawiczu po odsiedzeniu 18 miesięcy. Abp Kowalski skazany został w 1932 r. wskutek obwinienia o bluźnierstwo i czyny niemoralne na 4 lata więzienia, w apelacji karę skrócono do 2 lat i 8 miesięcy, na podstawie amnestii zaś nastąpiło zmiejszenie do 1 roku i 6 miesięcy. Abp. Kowalski witany serdecznie także i przez niektórych członków Akcji Latolickiej, na co się oburza „Gazeta Rawicka", udał się do klasztoru w Felicjanowie, gdzie ma swoich zwolenników. Większość Mariawitów nie uznaje abpa Kowalskiego za swego zwierzchnika, ten zaś uważa ich za „buntowników".

Lepiej byłoby, gdyby obie strony zerwały gruntownie z przywleczonymi z średniowiecza urządzeniami hierarchicznymi, z pretensjami do klasztornego „posłuszeństwa" a wtedy mogłoby

nastąpić prawdziwe zjednoczenie, tym bardziej pożądane, gdyż w mariawityźmie mimo wszystkich anormalności da się wyczuwać nowe przeżycie Boga.

OBSADZANIA STANOWISK NAUCZYCIELI w szkołach publicznych przez osoby narodowości polskiej i wyznania katolickiego domagała się posłanka Prystorowa na Komisji Budżetow. Sejmu (3 lutego). — Finałem akcji antyżydowskiej jest więc walka ze wszystkim, co nie rzymskie. Podobnie na plenum Sejmu (18 lut.) oświadczył ks. Downar, że należy przeciąć wszelkie stosunki między młodzieżą chrześcijańską a żydowską przez stworzenie osobnych szkół wyznaniowych. Księża rządziliby zatem niepodzielnie w szkołach polskich a mniejszości religijne chrześcijańskie, które nie są w stanie zakładać osobnych szkół, byłyby w zakresie nauczania wydane ich samowoli. — Żydzi i bezwyznaniowcy nie mogą według ks. Downara nauczać dzieci katolickich. My wiemy, że tym „bezwyznaniowcom" rozwój kultury zawdzięcza o wiele więcej, niż reprezentantom kościoła. Wiemy również, że księża za bezwyznaniowca ogłaszają każdego, kto poddaje krytyce jakikolwiek dogmat lub choćby tylko ich wyzysk. — Ks. Downar wykonuje uchwały Synodu Biskupów w Częstochowie z 1936 r. ogłoszone dopiero teraz, żądające szkół wyznaniowych i usunięcia ze szkół, gdzie znajdują się dzieci katolickie, wszystkich nauczycieli innowierców (art. 112). — Charakterystyczne przytem, że jak donosi „Nasz Przegląd", ks. Downar, podobnie jak „narodowy" pos. Budzyński, uzyskał mandat dzięki głosom Żydów, którym obiecywał obronę i walkę z ich pokrzywdzeniem. Jeśli posłowie robotniczy korzystają z głosów żydowskich, to nazywa się to „fołksfront" i „zdrada narodu". — Jeśli księża i ich zwolennicy robią to samo, to jest wszystko w porządku. Różnica pewna zresztą jest bezsprzeczna a polega na niedotrzymaniu obietnic wyborcom w myśl popularnega zdania, że Żyda oszukać to nie grzech.

„DWU OJCZYZN (naturalnie w innym znaczeniu niż u poety Słonimskiego) nie można mieć naraz", — utrzymywał na Sejmowej Komisji Budżetowej poseł Wojciechowski. „Jeśli więc syjonista mówi, że jego ojczyzną jest Palestyna, to równocześnie nie może mówić, że jego ojczyzną jest Polska". — Zastanówmy się tylko nad słusznością tego. Jeśli ktoś pochodzi np. z małżeństwa, w którym jedna strona jest polska a druga ukraińska, czy będzie on poprostu albo Polakiem albo Ukraińcem bez zastrzeżeń? — Chyba tylko wtedy, jeśli w domu była wyraźna przewaga jednej narodości. W innym przypadku człowiek ten będzie należeć do dwóch narodowości. —

Albo: Jeśli ktoś żyjąc na obczyźnie, może nawet będąc tam urodzony, zżył się z innym środowiskiem, czy nie ma on dwóch ojczyzn? Jest bezsprzecznym faktem, stwierdzonym zarówno u niezliczonych jednostek (Litwin Mickiekiewicz wieszczem narodowym polsk. Słowak Petöfi poetą węgiersk.) jak u całych zbiorowisk etnicznych (zlatynizowani potomkowie celtyckich Gallów — Francuzi w rodzinie narodów romańskich), że przynależność narodowa zależy nie od pochodzenia lub nie tylko od pochodzenia lecz i od wychowania, od przejęcia się językiem, kulturą, tradycją, życiem danej spólnoty narodowej. Zresztą czyż czasem i w stosunkach rodzinnych matka przybrana nie staje się bliższa niż matka prawdziwa, czy jej nie zastępuje całkowicie? — Skoro więc jednostka może mieć dwie matki, to tym bardziej może mieć dwie ojczyzny. — Czyż wybitny pisarz angielski Conrad (Korzeniowski) nie czuł się równocześ- Polakiem? — Toteż niewątpliwie i syjonista polski o ile nie jest nacjonalistycznym fanatykiem, czuje się z Polską związany więcej—powiedzmy—niż z Paragwajem nie tylko materialnymi, ale i serdecznymi węzłami. Dogmat ekskluzywności nacjonalistycznej wprowadzają szowiniści wychodząc z założenia, że naród narodowi jest wrogiem a nie że się one nawzajem dopełniają w szerszej wszechludzkiej ojczyźnie. Wolimy popierać zdanie jednego z najwybitniejszych uczonych polskich — Baudouin de Courtenaya, że tak jak więszość ludzi należy do jednej narodości, to mogą być jednostki, które należą do dwóch i więcej narodowości albo nie należą do żadnej. O tym mają prawo rozstrzygać tylko one same.

URODZIN IMMANNUELA SWEDENBORGA 250 ROCZNICĘ obchodzono uroczyście w Szwecji (1688—1771). Swedenberg, człowiek wszechstronnie wykształcony zajmował się początkowo mineralogią, geologią, astronomią, później teologią. Działał zrazu w Szwecji, potem w Anglii. Napisał 80 dzieł. Z tych do najważniejszych należą „Arcana coelestia" (Tajemnice nieba) i „De nova Hierosolyma" (O nowym Jeruzalem). Wiele z jego teorii potwrerdziły w zupełności badania naukowe.—Taką np. była teoria, że doba na ziemi była niedgyś znacznie krótsza a obrót ziemi dokoła swej osi ulega stałemu zwolnieniu. — Swedenborg był również jasnowidzem i wizjonerem. — Stworzył własny system teologiczny który stał się podstawą nowego wyznania chrześcijańskiego. Zbory swedenborgian znajdują się w Sztokholmie, Londynie, Paryżu, Pradze, Ameryce. — Biblia jest pojmowana alegorycznie aż do skrajności. — Wydarzenia opisywane w Biblii są pojmowane jako interpretacja przeżyć wewnętrznych człowieka. I tak początek księgi Genesis jest przez Swedenberga odnoszony do duszy

ludzkiej, która z mroku i chaosu przez światło objawienia staje się nowym stworzeniem. — Faktyczne wydarzenia przyrodnicze i historyczne natomiast podlegają badaniu ściśle naukowemu niezależnemu od tekstów biblijnych, których sens jest wyłącznie duchowy. Swedenborg Trójcę uważa tylko za rozmaitość przejawów Boga jedynego, niemniej Jezusa Chrystusa uważa za wcielenie Boga. — Do osobliwszych należą jego poglądy na życie pozagrobowe wysnute z bezpośredniego obcowania Swedenborga ze zmarłymi.— Życie to jest połączone z pracą, społecznością, dalszym doskonaleniem się. W piekle nie są stosowane żadne udręczeaia a tylko odpowiednie kierownictwo duchowe przygotowujące do przejścia do nieba.

SESJA RADY ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻYDOWSTWA REFORMOWANEGO odbyła się w lutym w Londynie. Brali udział przedstawiciele Anglii, Holandii, Niemiec. Stwierdzono postępy tego ruchu w Palestynie, Afryce płd, Australii, przyjęto akces grupy reformowanej w Gdańsku. Główne ośrodki żydowstwa reformowanego znajdują się jednak w Ameryce.—W związku z tym można zanotować znamienny fakt, że rabin W. F. Rozenblum w Nowym Jorku dołączył do Starego Testamentu Nowy Testament i uwzględnia go w liturgii.

Z DZIEJÓW BARBARZYŃSTWA. Przy odnawianiu kamienicy książąt Mazowieckich w Warszawie znaleziono w murach fundamentów szczątki zamurowanego żywcem przy budowie gmachu czarnego kota. — Wierzono wówczas, że cudza krzywda będąca jakby gromochronem złego losu ochroni mieszkańców od niepowodzeń. W bardziej zamierzchłych czasach zamurowywano nawet dzieci. Łotrostwo chciało zawsze cierpieniem drugiego, zapewniać sobia szczęście.—Nie spotkaliśmy jednak w gazetach choć to przecież druga ćwierć XX wieku, oceny moralnej takiego zwyczaju. Co więcej, szkielet kota z całym szacunkiem dla tego czynu przodków pozostawiono na miejscu. Niech „szczęści" dalej.

SPROSTOWANIE. Na życzenie „Zespolenia Obywateli" (W-wa, Wilcza 31 m. 16) zaznaczamy prostując szczegół w liście czasopism (nr. S. S. 10|22), że pismo to jest dwutygodnikiem. Cytata Ireny Krawczykowskiej w tym nrze była wzięta z niego.

Z ruchu wydawniczego

„WOLNA MYŚL RELIGIJNA", kwart. № 8|II Cena 1 zł. Red. Garol Grycz Śmiłowski Kraków, ul. Straszewskiego 2 m. 7. „Czy Biblia jest Bożym słowem?" Ujęcie oparte na badaniach ze starannym uwzględnieniem tła historycznego.—W ten spo-

sób p. Grycz wypełnia ważną lukę w polskich popularnych wydawnictwach o Biblii. Wskazuje różne źródła Pięcioksiągu, który traktuje jako komplikację kilku autorów później Mojżeszowi przypisanego. Str. 13. Teorię o grzechu pierworodnym, obcą zresztą i Biblii, — odrzuca całkowicie. „Pojęcie grzechu jest ściśle związane ze świadomością grzechu. Można mówić tylko o dziedzicznym obciążeniu, które jest faktem, bo dziedziczymy złe skłonności, ale to nigdy to, co dogmat o grzechu pierw." Str. 16, W treści Star. Test. odróżnia p. Grycz działy: kapłański, prorocki, mesjanistyczny, nowe życie. Str. 31. Niektóre motywy St. T. uznaje za niemoralne. Str. 36. W opowiadaniach o Jezusie Chrystusie uważa cudy za późniejsze dodatki. „Takie życie jak Jezusowe jest życiem samym, które jest nieśmiertelne. Ci, którzy się z takim życiem osobiście zetknęli, byliby i bez cudów uwierzyli, że on jest nieśmiertelny i pielęgnowaliby to życie, które bezpośrednio od Jezusa przejęli. A ludzkość byłaby lepiej na tym wyszła, gdyby życie Jezusowe bezpośrednio bez cudów przejęła. Cuda są tylko przeszkodą w zaszczepianiu ewangelicznego życia". Str. 42. Dalej rozważa autor dzieje i okoliczności powstawania ksiąg N. T. — „Za Biblią kryją się wciąż ludzie, którzy swoje zgubne systemy pokrywają autorytetem Biblii, wyrywając z niej pojedyncze zdania lub też opierając się na pojedynczych kierunkach. — Bo w Biblii jest wiele kierunków, wiele wieków i wiele ludzi ją tworzyło". — Str. 57. „Mimo wszystko Biblia jest księgą Żywota". Str. 56. Mianowicie: „Nie Biblia jest Słowem Bożym, ale w Biblii jest Słowo Boże" str. 58. Od siebie dodalibyśmy: P. Grycz powiększa niektóre trudności zrozumienia Biblii. — Pisownia Hebrajska na tle konstrukcji języków semickich jest o wiele bardziej zrozumiała, niż byłaby w zastosowaniu do języków słowiańskich. Str. 11. Ujęcie często nadto skrajne, mogące szkodzić zbytnim racjonalizmem wyższej prawdzie zawartej w Piśmie św. — W każdym razie jest dla nas jasne, że Biblia dana jest człowiekowi dla wyrozumienia i pouczenia a nie jako przedmiot wielbienia, co byłoby nowym bałwochwalstwem. Natchnienie, inspiracja jest zawarta w treści biblijnej, niewątpliwie zaś nie jest nią forma, a więc tłumaczenia, wierność odpisów, nawet teksty pierwotne, które były obarczone ludzką słabością języka i myślenia tych, co je utrwalali. — Bóg w Biblii — jak i indziej — jest utajony i żąda od człowieka, aby Go szukano. Nie na to odrzuca się nieomylność jednostki kierującej kościołem, aby ją zastąpić nieomylnością księgi. — Teologowie katoliccy wytknęli teologom reformacji niekonsekwencję, że odrzucając tradycję, przyjmują jednak

Pismo św. które uważają za takie na podst. tradycji. Jedynie racjonalną odpowiedzią teologów protestanckich było, że Pismo św. przyjmuje się nie na podst. tradycji, ale samoistnego sądu człowieka.

B. P.

Medytacja

Postanowiłem modlić się więcej, mądlić się zawsze, modlić się na wszystkich miejscach, gdzie pokój ducha nawołuje. W domu, na gościńcu i na ulicy — i nie znać żadnej ulicy czy przejścia w tym mieście, które by nie mogło świadczyć, że ja nie zapomniałem Pana.

Miesięcznik „The Friend".

Przegląd artykułów, ważniejszych wiadomości i omówionych wyd. w 1936 i 1937 r.

I. Programowe: Do społeczeństwa 1. List Romain Rollanda 2. Etyczny totalizm B. Gorzeń, Różnowierstwo a spoistość narodu, Echa S. S. w prasie 6. Oświadczenie w spr. zarzutów 7. Gen. Insp. Śmigły Rydz — Marszałkiem 10. Nasza praca 11. Deklaracja Pułk. Koca 2(14). Obrona Ojczyzny hasłem dnia 9(21). Rzut oka na pracę dotychcz. 10(12).

II. O różnych kierunkach rel.: Niezal. ogniska rel. W spr. Mariawitów 1. Stow. Obr. W. S. w P. Świątkowski 2. Stan prawny wyzn. muzułm. i karaimsk. Wajsow B. Gorzeń. Rabindranath Tegur 5. Prawne położenie Kośc. Ew.-augsb. List jednej z grupy badaczy P. Św. 6. Kwakrzy, Przyjaciel. Tysiąc religij 8. Przedst. Biał. Bractwa 8,11. Badacze P. Św. Kaz. Bauer 10. Prześladowanie badaczy przez hitlerowców 1(13) Białe Bractwo T. Pardwa 1(13). Adwentyzm A. Sykała, Zag. gm. rel. i legalizacji wyzn. Ben Adam 2(14). Mariawici J. Szymański. Memoriał badaczy P. św. 3(14) O zjedn. Ew. Chrześc. A. Kube 14(14). Koniec St. Obr. W. S. w P. W kośc. augsb. Przyjazd repr. loży 5(17). List kwakrów. O kierunku millenistów J. Duda, Król ang. masonem. Z współż. wyznań, Nestorianie, Pol. Kośc. Spirytual, Świątynia wszyst. wyznań 7(19). Kongres ekumeniczny w Oksfordzie H. Ułaszyn. Pokłosie kongresu ekum. Refleksje M. Kośmiderski. O represjach wobec badaczy P Św. 8(20). Judaizm P. Weiss, Zag. gm. rel. 9(21). »Głos Prawdy«— szykany mariawitów. Akcja ew. »Słowo Prawdy« — ilość bapt. Ayaz khan (Ahmadiyya).

III. Prawne: Z ustawodastwa wyzn. H. Świątkowski 1. Obrzezanie 2. Nauka rel. H. Świątkowski, Swoboda praktyk rel. 5. Cmentarze świeckie B. Gorzeń. Przemówienie min. Czerwińskiego, Nowy statut Min. W. R. i O. P. 7. Wolny wybór nauki rel. 8. Przysięga w sądzie lusetlex 11. O zag.

prawnych, O ustawod. małż. 1(13), O prowadzeniu rejestru mieszkańców 2(14). Obywatelstwo 5(17). Wolność Sum. H. Świątkowski 7(19) „Polska Odr." o prawa dla Kośc. Starokat. 8(20)

IV. O sprawie żyd: Nar. socjalizm B. Gorzeń 1. Z listów pasterskich 2 Sytuacja w Palest. Wybuch bomby 5. Czy przeciw prymasowi? „Walka Młodych" 6. Niezbity fakt A. Drät 7. Bicie kolegów 8. Ofensywa klerykalizmu B. Gorzeń 10: Ekscesy antyżyd. 1(13). Wytwarzanie dewocjonaliów. Deklaracja Koła Żyd. 2(24). Zamach bomb. Spr. żyd. Do Red. R. Gottlieb 4(16). Głosy pisarzy polsk. Po Żydach protestanci 5(17) Do walki z barbarzyństwem 7(19) Konfer. harandystów 9(21). Z Gdańska, Zjazd Żyd. 10(22).

V. O miłości bliźniego: Abisynia. 1 Chmury woj. 2. Kongres pokoju, 5, 10, 5(17),' 8(20). Rewizja podr. hist. Boks, Kobieta 5· Nauka z wydarzeń w Hiszp. B. Gorzeń, Pos. Budzyński 11. Hiszp. krwawi 1(13). Właściwa droga, Wojna dom. w Hiszp. Angielska konwencja 4(16).

Socjalizm a człow. Kanonik Manczesteru 7(19). Wojna między Jap. a Chinami, Przymus pojedynkowy w Niemcz. Deklaracja kancl. Niemiec. Pozycja agapistów 9(21). Pojedynek, J. Lansbury, Fragment 10(22).

VI. O spr. zwierząt: Bezbronni 1. Dola zwierzęcia 2. Psie mięso 5. Pogrzeb psa. W rzeźniach 7. Egoizm człowieka 8. Epidemia wścieklizny 10. Polowanie 11 10(22). Podatek od kotów 1(13). List L. K. 3(15). Opodatkowanie koni. Psy 5(17) Mordowanie świń 7(19) Zjed. Tow. Op. n. Zw.—memoriał 9(21). Tęplenie gołębi. 10(22).

VII. O alkoholiżmie: Prohibicja 1. Trzeźwość 2. Spożycie alkoholu 7. Kongres antyalk. 10, 5(17), 9(21) Wzrost spożycia alkoh. 8(20).

VIII. O zag. zagranicznych: „Sprawiedliwość" w Rosji Radz. 7. Citrine i Gide o Rosji 10. Z Rosji Sow. — wyroki 1(13).

IX. Wspomnienia. D. Jabłoński 7. I. Daszyński. O. Thon 10. W. G. Czertkow 1(13). T. G. Masaryk 8(20). A. Strug, Dick Sheppard, F. B. Kellog 10(22).

X. Różne: Wyznanie jako wykładnik narod. M. Kośmiderski. Tytuł i nazwa „ksiądz". H. Ułaszyn 6. P. Skarga, Nędza. Metoda reakcji. Miłość to potęga L. Kostkiewicz' Sumienie F. Sz. 7. Okrucieństwo wobec dzieci. 8(10). Boże Nar. Kongr. Esp. 10. Fale mózgowe 1(13). Kalend. greg. 3(15). Życie oparte na prawdzie A. Michalak. Rrzestępcy codz. życia S. Wulman, Kongres Esp. 4(17). Ks. bp. Sapieha 5(17), 6(18), 7(19). Kongres Woln. Chrześc 5(17). Ref. kalend. O zwalczaniu nierządu 9(21). O powołaniu kapłana A. G. Furmanik 10(22).

Abonament roczny 2 zł. 50 gr., za granicą 1 dol. Półr. 1 zł. 25 gr.
(najdogodniej przekazem rozrachunkowym:
Sum. Społ. Warszawa I. Nr konta 753). Ogłoszenia 1|8 str. (5×6 cm.) 6 zł

Adres red. i adm. Sumienie Społ. Warszawa I, skr. poczt. 807.
Red. i wyd.: Marian Lubecki, Warszawa 4, ul. Radzymińska 53 m. 18.

Druk „Świat", Warszawa, tel 11-05-45